



Rosyjski potencjał eskalacyjny

Anna Maria Dyner

Oficjalne wyniki „wyborów” do Dumy, które przyniosły większość konstytucyjną Jednej Rosji uznawanej za partię wojny, pokazują, że Rosja nie jest zainteresowana deeskalacją. Należy zatem oczekiwać nasilenia ataków powietrznych na Ukrainę oraz działań hybrydowych przeciwko państwom NATO, które ją wspierają. Dla członków Sojuszu oznacza to nie tylko konieczność kontynuowania pomocy wojskowej i humanitarnej dla Ukrainy, ale także zintensyfikowania wspólnych operacji mających na celu zapobieganie działaniom hybrydowym i zwiększenie ochrony obiektów infrastruktury krytycznej.

Jednym z najważniejszych tematów w czasie kampanii przed [„wyborami”](#) do Dumy była konieczność dalszego prowadzenia tzw. specjalnej operacji wojskowej i przeciwstawienia się „wrogim” działaniom Ukrainy i NATO. Kwestie te poruszali m.in. prezydent Władimir Putin, minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow, wiceprzewodniczący Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej Dmitrij Miedwiediew czy jeden z najważniejszych doradców prezydenta Nikołaj Patruszew. Zapowiedziom tym towarzyszyły liczne rosyjskie działania hybrydowe w państwach NATO, w tym w Polsce. O decyzji o zaostrzeniu kursu wobec Ukrainy i Sojuszu świadczą oficjalne wyniki „wyborów” – rzekomo rekordowo wysokie poparcie dla Jednej Rosji – które mają nadawać pozory konsolidacji władzy oraz poparcia społecznego dla dotychczasowej polityki. Przed nasileniem rosyjskiej kampanii działań hybrydowych ostrzegał m.in. premier RP Donald Tusk oraz prezydent Francji Emmanuel Macron, a także służby wywiadowcze niektórych państw Sojuszu.

Działania Rosji wobec Ukrainy. Najważniejszym celem rosyjskiej polityki jest realizacja założeń tzw. specjalnej operacji wojskowej. Choć władze podkreślają, że są gotowe do [rozmów w sprawie zakończenia wojny](#) w Ukrainie, to jednocześnie od początku agresji nie zmieniły postawionych warunków, których strona ukraińska nie może zaakceptować. Wśród najważniejszych jest przekazanie Rosji całego terytorium obwodów donieckiego i ługańskiego, ponieważ dopiero po uzyskaniu kontroli nad całym

Donbasem rosyjskie władze mogłyby ogłosić osiągnięcie kluczowego celu tzw. specjalnej operacji wojskowej i faktycznie zaangażować się w rozmowy rozejmowe.

Do tego czasu Rosja, dysponująca wystarczającymi zapasami rakiet i zdolnościami do ich produkcji, będzie się koncentrowała na dalszym wyniszczaniu państwa ukraińskiego. W tym celu będzie m.in. nasilać ataki powietrzne, głównie na infrastrukturę energetyczną i transportową, ze szczególnym uwzględnieniem kolei (w wyniku rosyjskich działań zniszczeniu uległo już ok. 500 lokomotyw), drogi prowadzące do Polski i umożliwiające zaopatrzenie wojskowe, a także na kluczowe przedsiębiorstwa, nie tylko z sektora zbrojeniowego, i magazyny żywności. Założeniem Rosji jest znaczące obniżenie morale społeczeństwa oraz degradacja potencjału gospodarczego Ukrainy.

Należy też oczekiwać zwiększenia wysiłku wojennego nastawionego głównie na zdobycie Słowiańska i Kramatorska, co pozwoli na zajęcie całego Donbasu. Dlatego w najbliższych tygodniach w Rosji możliwa jest kolejna odłona mobilizacji. Biorąc pod uwagę, że nadal obowiązuje dekret z 21 września 2022 r. o częściowej mobilizacji, nie będzie ona musiała zostać formalnie ogłoszona i może polegać m.in. na zwiększaniu wymaganej liczby żołnierzy zakontraktowanych w poszczególnych regionach Federacji. W przeciwieństwie do 2022 r. instytucje państwa rosyjskiego mają jasne wytyczne co do sposobu werbunku (m.in. poprzez zachęty finansowe) oraz

zweryfikowane listy potencjalnych mobilizowanych. Pozyskanie do końca tego roku istotnej liczby żołnierzy (ukraiński wywiad wojskowy szacuje ten potencjał nawet na 600 tys. osób, jako że miesięcznie Rosja może wyszkolić do 100 tys. osób) pozwoli na ich odpowiednie wyposażenie i podstawowe wyszkolenie w okresie zimowym i zintensyfikowanie działań na linii frontu w Donbasie najpóźniej wiosną 2027 r. W dalszym okresie umożliwi to zwiększenie sił przeznaczonych do okupowania terenów wschodniej Ukrainy.

Działania wobec NATO. Kolejnymi ważnymi celami Rosji jest osłabienie woli państw zachodnich do wspierania Ukrainy oraz przetestowanie gotowości systemów obronnych Sojuszu. Dlatego w najbliższych miesiącach, kluczowych dla ewentualnych rozmów rozejmowych, należy oczekiwać zintensyfikowania wobec państw NATO działań hybrydowych, które przybiorą formę intensywnej kampanii, a nie pojedynczych incydentów. Szczególnie narażona będzie infrastruktura energetyczna, w tym gazociągi takie jak Baltic Pipe, telekomunikacyjna i portowa, zwłaszcza gazo- i naftoporty. Ich ewentualne uszkodzenie pogłębiłoby kryzys na rynku paliw wywołany sytuacją na Bliskim Wschodzie. Zagrożona będzie też infrastruktura transportowa, szczególnie kolejowa, pozwalająca m.in. na przesyłanie pomocy wojskowej i humanitarnej do Ukrainy. Obiektem ataków ponownie mogą stać się też przedsiębiorstwa zbrojeniowe, przede wszystkim produkujące na potrzeby Ukrainy. Należy się też spodziewać częstych prób naruszenia przestrzeni powietrznej państw NATO m.in. przez systemy bezzałogowe czy rakiety. W rosyjskiej optyce będzie to stanowiło odpowiedź m.in. na ukraińskie ataki dalekiego zasięgu, które nie byłyby możliwe bez zachodniego wsparcia.

Na rosyjskie działania hybrydowe w pierwszej kolejności narażone będą najważniejsi partnerzy Ukrainy, a więc [Polska i pozostałych siedem nadbałtyckich państw Sojuszu](#), Wielka Brytania i Francja. Rosja będzie chciała wykorzystać m.in. istotne kampanie wyborcze w 2027 r. – we Francji (wybory prezydenckie), Estonii, Finlandii i Polsce (wybory parlamentarne) oraz serię ważnych wyborów regionalnych w Niemczech. Działania hybrydowe będą miały sprzyjać oddziaływaniu psychologicznemu na zachodnie społeczeństwa i wymuszaniu korekty polityki państw Sojuszu.

Rosja będzie starała się wykorzystać ponadto niejednoznaczność polityki USA wobec europejskich sojuszników, którą postrzega jako zachętę do przetestowania zdolności NATO do kolektywnej odpowiedzi na jej coraz bardziej agresywne kroki. Działaniom fizycznym będą towarzyszyły [kampanie dezinformacyjne](#), podkreślające niezdolność atakowanych państw do skutecznej obrony.

Wnioski i rekomendacje. Procesy polityczne zachodzące w rosyjskiej władzy, których wyrazem był oficjalny wynik „wyborów” do Dumy, jasno wskazują, że w najbliższych miesiącach należy spodziewać się nasilenia rosyjskich aktywności wymierzonych w Ukrainę i państwa NATO, postrzegane jako źródła najważniejszych zagrożeń. Należy też założyć, że działania te mogą przybrać charakter długotrwałej i wielodomenowej kampanii hybrydowej. Z rosyjskiej perspektywy tego typu aktywność jest stosunkowo tania i łatwa do przeprowadzenia (m.in. dzięki wykorzystywaniu tzw. jednorazowych agentów), a po stronie państw atakowanych powoduje m.in. konieczność ponoszenia znaczących kosztów wzmacniania systemów obrony.

Jednym z elementów odpowiedzi państw NATO na rosnącą rosyjską presję powinno być kontynuowanie wsparcia wojskowego dla Ukrainy, m.in. dostarczanie jej środków obrony powietrznej i systemów bezzałogowych oraz zdolności do prowadzenia ataków na długie dystanse przeciwko celom zlokalizowanym w Rosji. Konieczne będzie też uzupełnienie zapasów amunicji oraz innego niezbędnego sprzętu. Bardzo ważna będzie także pomoc w odbudowie ukraińskiej infrastruktury energetycznej i kolejowej oraz zapewnienie wsparcia humanitarnego w czasie zimy.

Rosnące zagrożenie rosyjskimi działaniami hybrydowymi rodzi też konieczność wzmocnienia współpracy służb wywiadowczych i kontrwywiadowczych państw Sojuszu, aby skuteczniej zapobiegać ewentualnym incydentom. Państwa NATO powinny też zwiększyć skalę i częstotliwość ćwiczeń, zwłaszcza w regionach graniczących z Rosją. Konieczne będzie też wzmacnianie systemów obrony powietrznej oraz sojusznicze wsparcie dla państw wschodniej flanki, w szczególności Polski, której lotnictwo operuje niemal codziennie w związku z rosyjskimi atakami powietrznymi na Ukrainę.

Ponadto warto, aby Polska i samodzielnie, i we współpracy z sojusznikami opracowała plan możliwych działań odwetowych, które powinny obejmować nie tylko wsparcie Ukrainy w jej operacjach wobec Rosji czy nakładanie kolejnych [sankcji](#), ale też działania własnych służb specjalnych i mundurowych, m.in. w cyberprzestrzeni.

Konieczne będzie też kontynuowanie wysiłków na rzecz budowania odporności społecznej. Niezbędne będą zatem kolejne kampanie pozwalające ograniczać zagrożenia związane z dezinformacją i próbami oddziaływania kognitywnego, m.in. na polskie społeczeństwo. W Polsce istotne będzie też przyspieszenie budowy systemu obrony cywilnej i edukacja na temat sposobów reakcji – np. w sytuacji alarmów powietrznych.